

stępujące punkty: 1. Czy będzie się w stanie płacić za nabyty obszar według zawartego kontraktu. 2. Jaka jest ziemia i jaki jest inwentarz żywy i martwy. 3. Jakie są warunki zbytu produktów. 4. Czy ma się dosyć kapitału na urządzenie się na farmie i na wydatki życiowe do pierwszych zbiorów.

Przed podpisaniem kontraktu kupna należy zasięgnąć pewnych informacji od ludzi kompetentnych i pewnych, a najlepiej zasięgnąć porady u adwokata, z którym możnaby się rozmówić własnym językiem. Wszelka pod tym względem ostrożność nigdy nie zawadzi. Każdy powinien upewnić się wpierw, jakie warunki podpisuje, aby później nie doznać rozczarowania. Nadmieniamy wkońcu, że kupno znacznych obszarów ziemi z małym kapitałem jest zawsze ryzykowne. Wszędzie jest trudno wzbogacić się nagle, a tembardziej w Kanadzie.

Bardziej szczegółowe informacje o Kanadzie można znaleźć w broszurce Wojciecha Szukiewicza p. t. „Kanada — kraj przyszłości“, w „Wskazówkach dla wychodźców do Kanady“. Pierwszą broszurkę można zamówić w Polskim Towarzystwie Emigracyjnym, Warszawa, Aleje Jerozolimskie L. 33, drugą w Urzędzie Emigracyjnym, Warszawa, ul. Królewska L. 23.

Na wyjazd do Brazylii.

Przypominamy emigrantom, udającym się do Brazylii, że bilety należy kupować wyłącznie do Rio de Janeiro, albowiem tylko z Rio de Janeiro na koszt rządu brazylijskiego odwożą każdego emigranta do miejscowości przez niego wskazanej. Koło samego miasta na Wyspie Kwiatów (Ilha das Flores — czyta się ilja das flores) istnieje dobrze urządzony hotel emigracyjny, do którego emigrantów zabierają, dają przez parę dni bezpłatne pomieszczenie i wyżywienie, a następnie również bezpłatnie wysyłają do miejscowości wybranej przez emigranta. Kto w Brazylii wysiada na brzeg w innym porcie, niż Rio de Janeiro, ten dalsze koszty musi ponosić sam, a te koszty dla rodzin większych są nieraz bardzo duże, gdyż Brazylija jest krajem bardzo wielkim, a koleje są drogie.

8.440 rąk znajdzie pracę.

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy otrzymały z Francji zawiadomienie, że w francuskim, przemyśle, górnictwie, hutnictwie i rolnictwie jest wolnych — 4.220 miejsc dla robotników polskich. O ile znajdą się robotnicy, którzy zechcą wyemigrować do Francji, będą mogli wyjechać jeszcze w maju lub w czerwcu na miejsce pracy.

Co słychać we wsi?

„Dawne czasy“ nie wrócą.

Przed kilku dniami, przypadkowo dostałem do rąk „Przyjaciela Ludu“, jest to organ bankruta politycznego J. Stapińskiego. W tej to gazecie pełnej zjadliwych wypocin, wyczytałem, iż już pan Stapiński nie kryje się wcale ze swą przynależnością do Bebe, drukuje artykuły Bojki i Kosiby posłów bebeckich, a nawet powiada, że jak się zdaje to wrócą „dawne czasy“.

O p. Stapiński pomału, chłopci już dobrze znają te „dawne czasy“ i nie dadzą się poprowadzić na pasku różnym darmozjadom. Dawne czasy minęły i odtąd chłopci trochę zmądrzeli. Nie pamiętam w którym Nr. „Nieprzyjaciela Ludu“ drukowałeś pan artykuł pt. „Łaziki polityczne“ nazywając tak wszystkich tylko nie siebie. A teraz przypatrz się pan dobrze, czy nie jesteś pan sam arcyłazikiem politycznym? Czyż nie wędrowałeś pan po różnych partiach? To jednak możnaby ci jeszcze wybaczyć. Skarcić jednak należy to, co zrobiłeś w ostatnich miesiącach. Pamiętam jak przed wyborami gębowałeś pan na wiecach, że chłopci nie mogą iść razem z takimi Radziwiłłami, Sapiehami i t. p. Pamiętam jak zażarcie gardłowałeś pan o ustawach jakie da nam jedynka, a już wtedy dobrze wiedziałeś co jedynka chce z nas chłopów zrobić. I co się potem stało? Pan, który tyle przed wyborami na tę jedynkę wrzeszczałeś, chociaż jeszcze nie wiedziałeś jaką ona będzie, to teraz kiedy widzisz, że ten Bebe na każdym kroku czyha na chłopca poszedłeś do niego.

Wstyd! Tak się nie robi panie łaskawy, chłopów którzy oddali swe głosy na twoją familijną czternastkę jest dziś wstyd, że jawnie takiego wroga sobie do Sejmu zaprowadzili.

Więc teraz, kiedy pan siedzisz w jednym rzędzie z p. Bojką, czy księciem Radziwiłłem śmiesz pan odzywać się do chłopca? Siedz pan cicho i nawet się nie przyznaj, że wszedłeś do Sejmu chłopskimi głosami, bo jeszcze raz powiadam, że chłopów dziś wstyd, że wybrali takiego przyjaciela ludu.

Teraz to już się panie Stapiński sam poderżnął. My jednak temu się nie dziwimy, bo jak mówią „tonący brzytwy się chwyta“ więc i pan Stapiński uczepił się Radziwiłłów.

Kończąc zwracam się do braci „chłopów z apelem, aby zawsze, wszędzie i przy każdej sposobności zdrajców pędzili precz i szli dalej gromadnie do Stronnictwa Chłopskiego, które walczy o lepsze jutro chłopca.

Mieczysław Młody
z gorlickiego.

Oświata to nasza broń.

Kiedy mamy już swoją gazetę w Małopolsce chciałbym więc napisać

kilka słów i podzielić się z moimi myślami z innymi chłopami. Dziesięć lat niepodległości mija, a klasa chłopska cierpi nędzę coraz większą. A przez wybory do Sejmu, to najbardziej jesteśmy oszukani przez różnych karjerowiczów i zdrajców klasy chłopskiej. Dlaczego jesteśmy oszukani i wyzyskiwani?

Dlatego, że jako chłopci mało się uświadamiamy, mało czytamy gazet. I kiedy przychodzą wybory do Sejmu brak nam własnego doświadczenia na kogo głosować, i brak nam wiadomości jak które stronnictwo w dawnym Sejmie broniło naszych chłopskich interesów.

Dlatego że nie mamy swojej własnej klasowej organizacji chłopskiej i że dajemy się rozbijać na kilka partii politycznych, a nie mamy takiej solidarności jaką mają obszarnicy, księża, kapitaliści i t. p.]

Wzywam Was bracia chłopci i wy chłopscy synowie, abyśmy przestali narzekać, a zaczęli dążyć do zwycięstwa. Musimy się pozbyć ducha pańszczyźnianego i stanąć solidarnie pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego.

Nam nie trza słuchać tych panów, co przed wyborami rzucali z samolotów „Chłopa polskiego“ z Matką Boską, aby tylko nas chłopów zbałamucić i wybory wygrać. Oni bowiem wiedzieli dobrze, że chłop polski jest jeszcze bardzo religijny, i jak oni pójdą do wyborów z Matką Boską i z chłopem orzącym pługiem, to jest ich jedyny ratunek. I gdzieś tam tak się stało! No, ale to zdrowa nauka na przyszłość dla nas chłopów, gdyż co prawda to wino tu samego ludu, który wciąż jeno oczekuje cudu. Lecz nie oczekujemy cudu, tylko czytamy pożyteczne książki i postępowe gazety, a chociaż nie mamy szkół, to właśnie przez czytanie możemy tak samo osiągnąć wiele. Wkońcu muszę zaznaczyć, że naszym obowiązkiem jest, tych czwartych wyborów do Sejmu nie przegrać. W tym celu musimy zjednywać nowych prenumeratorów „Chłopskiej Sprawy“, abyśmy mieli w ręce broń i oparcie.

Władysław Wnęk-Stoktosa
Lipnica, pow. Bochnia.

Zjednoczenie wsi.

Otrzymaliśmy następujący list z powiatu pinczowskiego, który poniżej zamieszczamy:

Okazowe egzemplarze „Chłopskiej Sprawy“ otrzymaliśmy. Po przejrzeniu uznaliśmy, że jest to pismo jedyne dla obrony interesów chłopskich. Przyrzekamy, że będziemy go popierać i rozszerzać. Chociaż dzieli nas obozy innej nazwy, to jednak wyciągamy ręce do współpracy. Prezes Stanisław

Jednajcie prenumeratorów!